

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie, zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 81.

Redakcja i Administracja: ULICA LEDIONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelony przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tekstem 35 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino
"APOLLO"

Dziś premiera!
Oryginalny obraz amerykańskiej wytwórni „PATHE” w Nowym Jorku
O północy

Najoryginalniejszy obraz amerykański w 6-ciu aktach ilustrowany dalsze oryginalne dzieje słynnego cyklu obrazów

Królowa dolarów
z ulubienicą całego świata, odważną
Pearl White w roli głównej.

KINO „Modern”

Dziś!

Ze złotej serii obrazów
wytwórni

„Ellen Richter film” Berlin

MARJA TUDOR

(królowa Anglii)
wspaniały dramat w 6-ciu aktach.

podług słynnego dzieła
nieśmiertelnego pisarza
WIKTORA HUGO

w roli tytułowej

znakomita wszechświatowa gwiazda

ELLEN RICHTER

Film ten wzbudził
na całym świecie
niebывалą sensację.

Początek seansów
o g. 1.30, 7, 8.30 i 10.15 wiecz.

Początek seansów
o g. 5.30, 7, 8.30 i 10.15 w.

Przed wyborami.

Jaknajrychlijsze przeprowadzenie wyborów do Sejmu—oto główne zadanie nowego rządu. Wagą swą i znaczeniem usuwa ono w cień inne obowiązki obecnego gabinetu, choć także pilne i poważne. Ale zadanie to niemniejszym ciężarem spoczywa na ogóle społeczeństwa polskiego, społeczeństwo bowiem dokona wyborów przez rząd tylko technicznie przygotowanych. To też słusznie przed spełnieniem tej bogatej w następstwa powinności obywatelskiej należy zadać sobie i wszechstronnie rozważyć pytanie: jaki ma być przyszły Sejm, czyli tacy mają być przyszli posłowie? Na część tego pytania dać można odpowiedź negatywną, a jednak wiele mówiąca: przyszły Sejm musi być inny niż Sejm obecny.

Trzyletnie niemal dzieje naszej instytucji ustawodawczej nie zapiszą się chlubnie na kartach parlamentaryzmu polskiego. Trzy prawie lata nauki sejmowania doprowadziły do bankructwa parlamentaryzmu, boć tylko za symptom bankructwa ustroju parlamentarnego uważać możemy utworzenie pozasejmowego rządu p. Ponikowskiego.

Inny Sejm — t. zn. inni posłowie. U kolebki obecnego Sejmu stał rząd Moraczewskiego. Podczas przeprowadzania wyborów wrzasa jeszcze rebelia ukraińska, od wschodu powiewały bolszewickie poddmuchy, celowo wówczas wyolbrzymiane przez pewne nasze koła polityczne, pragnące utrwalenia swego autorytetu. Poznańskie zaledwie stargało łańcuch niewoli. W ogólnym chaosie trudno było o kontrolę programów i nazwisk. Przytem stronnictwa ludowe wysunęły demagogiczne,

a — jak praktyka wykazała — zabójcze dla Sejmu hasło wybierania chłopów. Gromada pół-analfabetów znalazłszy się w pierwszym sejmie odrodzonej Polski stała się prac tego Sejmu hamulcem i zawadą, a skutkiem konsekwentnego wysuwania na plan pierwszy egoistycznych interesów warstwy, stała się szkodnikiem społecznym. W demokratycznych państwach zachodu chłop i robotnik szuka w sferze inteligencji swoich przedstawicieli i obrońców. U nas masy politycznie niewyrobione wysłały do Sejmu szereg jednostek do pracy państwowej najzupełniej nieprzygotowanych.

Sila patriotyzmu, która w dążeniu do jedności winna się była przejawiać, nie przebyła zwycięsko ogniowej próby. Nawet podczas najazdu bolszewickiego, zawdzięczającego swe sukcesy lekkomyślnej polityce pewnych naszych czynników, nie można było mówić o zjednoczeniu, ale chyba tylko o krótkotrwałym zawieszeniu broni. Jednomyslność — wstyd wyznać — panowała tylko przy uchwalaniu podwyżek djet poselskich.

Egoizm partyjny, troska o interes własny, a najwyżej o interes stronnictwa, brak dążeń ku jedności, doprowadzić musiały wreszcie do niechlubnego końca. Nic tu nie mogły już poradzić wysiłki patriotów, stanowiących zresztą w obecnym Sejmie mniejszość. Sejm sam sobie wystawił świadectwo ubóstwa, Sejm sam przyznał, że do wyłonienia ze siebie rządu nie jest zdolny. Sejm sam wreszcie wyraził zgodę na utworzenie pozaparlamentarnego, urzędniczego bezpartyjnego gabinetu.

Powstał rząd p. Ponikowskiego. Jakże wygląda rzekoma bez-

partyjność tego rządu? Tak mało dbano o zachowanie jakichkolwiek choćby pozorów, że nie warto nawet zbyt szeroko dowodzić, iż gabinet p. Ponikowskiego jest konglomeratem czynników centrowo lewicowych. Wystarczy wspomnieć o ludowcu p. Dąbskim, wice-ministrze spraw zagranicznych, który pozornie wniósł prośbę o dymisję, a wreszcie dał się nibyto uprosić i w gabinecie pozostał, lub o radkale p. Downarowiczu, smutnej pamięci wice-szefie austro-germanofilskiego Departamentu Wojskowego N. K. N., którego ni stąd ni zowąd mianowano ministrem spraw wewnętrznych; wystarczy wspomnieć, że doskonale niezwykłej mierze przyczynił się do uzdrowienia kolejnictwa polskiego, człowieka zupełnie bezpartyjnego, p. Jasińskiego, usunięto z gabinetu, bo nie miał on łaski socjalistów.

Z łaski obecnego Sejmu dostaliśmy namiastkę rządu. Ale Sejm jest bądź co bądź obrazem społeczeństwa, a każdy rząd (oczywiście parlamentarny) obrazem Sejmu. To też polegające się od lat trzech narzekania całego społeczeństwa na rząd są poniekąd narzekaniami na samych siebie, bo wszelkie gabinety — prócz gabinetów pp. Moraczewskiego i Ponikowskiego — wyszły z Sejmu.

W przyszłym tedy Sejmie powinny się znaleźć jednostki silne, stanowcze i przygotowane umysłowo do trudnych poselskich zadań. Powinni tam wejść ci, którym szczerzy patriotyzm nie pozwolił przenosić interesów warstwy, klasy, partii lub dzielnicy ponad interes całej Ojczyzny i wszystkich obywateli, którzy w razie potrzeby śmiało będą umieli przeciwstawić się wszelkim dyktatorskim zakusom stronnictw lub jednostek.

Wybory zbliżają się. Agitacja partyjna wrę. Biorą w niej bezwzględnie udział także czynniki wręcz państwu naszemu wrogle. Zabiegają już ci i owi, by do Sejmu weszli ludzie, którzy będą tam adwokatować ich interesom.
Czas już, czas najwyższy do

rozpoczęcia pracy przez żywioł patriotyczny. Żywiołom tym należy powiedzieć: Jaki wybieriecie Sejm, taki będzie rząd — taka dola Ojczyzny i obywateli. Wasz los w waszych jest rękach. Zaczynajcie.
N. G.

Echa zamachu.

Ze Lwowa donoszą do „Gaięca Krakowskiego”. „Słowo Polskie” zwracając uwagę, że sprawa zamachu na Naczelnika Państwa i ci, którzy mu towarzyszyli należą do ukraińskiej chrześcijańskiej demokracji, a więc odłamu ukraińskiego, od danego idei dynastycznej Wasyła Habsburga, pisze: Wynik, jaki dotychczas dało śledztwo wskazuje na to, że Fedak był tylko wykonawcą akcji, starannie przygotowanej przez całą organizację. Miał wyrobiony paszport zagraniczny i przygotowane hydrobniejsze szczegóły natychmiastowej ucieczki do Berlina. Plany zamachu zostały wypracowane w języku niemieckim i rosyjskim, nad wykonaniem jego czuwał „sztabowcy” Wasyła Habsburga i Skoropadzkiego. Wszystkie chwycione dotychczas nici wiodą do kłębaka tych sieci, jakie w ostatnim czasie gorączkowo rozsnuli w tym celu monarchiści niemieccy i rosyjscy. Nie ulga dla nas najmniejszej wątpliwości, że strzał pod ratuszem padł na rozkaz habsburski, jak też nie wydaje się czemś zupełnie nieprawdopodobnym, że bezpośrednich organizatorów i inspiratorów zamachu szukać należy chociażby na zebraniu, jakie 4 dni temu odbyło się u Wasyła Habsburga we Lwowie.

W ciągu dnia 26 ub. m. policja lwowska prowadziła śledztwo, aby — mimo przyznania się Fedaka do czynu, — z jak najdrobniejszymi szczegółami ustalić cały przebieg faktu i towarzyszących mu okoliczności.

Do ratusza na obiad Naczelnik Państwa przyjechał własnym samochodem amerykańskiego wyrobu, kierowanym przez własnego szofera w towarzysztwie szefa lwowskiego województwa. Samochód był kryty i stał tyłem do bramy ratuszowej przed posągami Iwa pod arkadami, oczekując wyjścia Naczelnika, który miał pojechać do teatru.

Gdy zaraz po uderzeniu godziny dziewiątej na zegarze wieży ratuszowej wyszedł z bramy Naczelnik Państwa w towarzystwie wojewody Grabowskiego i jeszcze obaj nie usadowili się dobrze w samochodzie, padły trzy strzały z poza filaru arkady w kierunku skośnym w tył samochodu, w którym znajdowała się szybka amerykańska grubości jednego centymetra. W szybkiej stwierdzono dwie dziury od kul rewolwerowych, które rozbiły ją w kawałki. Dla celów śledczych onegdaj rano fotograf Münz dokonał zdjęcia fotograficznego z uszkodzonego samochodu. Następnie wszystkie kawałki szkła złożono razem i stworzono z nich całość szyby, która w procesie stanowić będzie ilon sądowe. Majster

szkarski Friedlander, ul. Szpitalna 1. 8, do samochodu tego wstał nową szybą z grubego szkła belgijskiego, odmówił przyjęcia zapłaty, gdyż — jak powiedział: „Dla Naczelnika Państwa jestem gotów wszystko zrobić bezinteresownie”.

Onegdaj wieczorem samochód, którym w ciągu dnia Naczelnik jeszcze jeździł, odstawiono na dworzec i załadowano do pociągu.

W toku dochodzeń ustalono, że po drugim strzale, pierwszy zorientował się posterunkowy Skweres i zaraz rzucił się w kierunku padających strzałów, aby przytrzymać strzelającego. Trzeci strzał, oddany przez Fedaka, przeszedł Skweresowi przed samymi oczami. Skweres chwycił Fedaka, a ten zdął jeszcze raz strzelić, kierując browning do siebie. Strzał chybił wskutek naporu tlumu. Na pomoc Skweresowi pośpieszył starszy posterunkowy Pencak, a następnie dopiero posterunkowy Krzemieniecki, st. posterunkowy Bak i posterunkowy Schmidt, oraz sekr. pol. Pletkowski i wszyscy z wielkim trudem wyrwali Fedaka z rąk rozgorzalonego tłumu, który, gdyby nie policja, byłby go na śmierć zatłukł.

W otoczeniu po wypadku sądziło, Fedak przestrzelił siebie na śmierć. To też zawiadził na strażnicy w ratuszu ksiądz z pobliskiej cerkwi, który odezwał się do Fedaka: „uderz się w pierś, przepros Boga za popelniony chwały grzech”. Fedak to uczynił, a po chwili zwrócił się do lekarza dra. Celewicza z prośbą, aby go dabił, gdyż nie chce żyć dalej.

„Kurjer Krak.” donosi: Śledztwo policyjne prowadzone w Krakowie w sprawie spis-kowców ukraińskich przybrało poczyni realne kształty. Aresztowane trzy osoby w domu Kruka przy ulicy Podzamcze 120 zostały już szczegółowo przesłuchane. Aresztowana Irena Kulówna na podstawie dotychczasowego wyniku śledztwa została wypuszczoną na wolność. Natomiast przytrzyma-na w czasie rewizji u Kruków druga kobieta, mianowicie Eugenia Demydyczuk pozostała nadal w śledztwie. Z zebranych dotychczas materiału wynika, że Demydyczuk pośrednio wplątana jest w akcję spiskową na życie Naczelnika Państwa. Świadczy o tem choćby znaleziona przy niej fotografia zamachowca Fedaka. Również przemawia za tem szereg kompromitujących listów znalezionych u Demydyczukówny, z których można stwierdzić, że Fedak i Demydyczukówna stali w ścisłym porozumieniu. Są pewnie poszlaki,

że nagły wyjazd Demydyczukówny ze Lwowa do Krakowa — a stąd planowane dalsze podróże do Wiednia miały na celu ułatwienie Fedakowi ucieczki po dokonaniu zamachu. Demydyczukówna jest absolwentką gimn. SS. Bazyljanek we Lwowie i brała żywy udział w ukraińskich związkach konspiracyjnych.

Ustalono także i to, że Fedak był łącznikiem między radykalnym odłamek nacjonalistów ruskich, rekrutujących się z b. oficerów austriackich i Legji ukraińskiej, a organizacjami komunistycznymi. Odłamek ten miał na celu łącznie z bolszewikami prowadzić akcję terrorystyczną na terenie Małopolski.

Jak się potoczy dalszy bieg śledztwa w Krakowie zależne jest od derektyw władz lwowskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na kilka dni przed zamachem Polacy sfarowali ojcu zamachowca, Fedaka, drowi Stefanowi Fedakowi, jako Rusinowi reprezentującemu kierunek ugodowy, jedno miejsce w radzie nadzorczej Banku krajowego.

Na Górnym Śląsku.

Według doniesień dzienników berlińskich Anglia zamierza w Genewie przez delegata swojego Balfoura oświadczyć się stanowczo za przyznaniem Polsce Rybnika i Pszczyny.

Pański innych korespondent wczoraj zamieszczono nie były ścisłe.

Korespondent genewski „Gatyi Warszawskiej” pisze: Sekretarz Ligi Narodów zaprosił do Genewy na 22 b. m. czterech przedstawicieli ludności Górnego Śląska, celem ustnego poinformowania się o sprawach technicznych. Badało ich dwóch ekspertów, wyznaczonych przez komisję czterech, jeden Szwajcar i jeden Czech. Wszystkie sprawy, dotyczące Górnego Śląska, są otoczone tajemnicą. Zgromadzenie Ligi Narodów ukończy sesję 3 października, Rada Ligi Narodów będzie obradować w sesjach nadzwyczajnych tak, że około połowy października należy oczekiwać rozstrzygnięcia.

W Król. Hucie odbyło się zgromadzenie komunistów, zwrócone przeciw autorytetowi komisji międzysojuszniczej. Komuniści przygotowują strajk generalny na G. Śląsku. Polacy bezwarunkowo strajk ten zwalczają.

rezolucji Ligi Narodów p. minister powiada:

„Po decyzji Rady Ligi Narodów przyszła sprawa na forum wielkiego Zgromadzenia Ligi, i tu mogę powiedzieć, że czytelnik, który ma przed sobą sprawozdanie ze zgromadzenia, odnosi wrażenie jakoby zgromadzenie zrozumiało wreszcie, że sprawa jest zbyt poważną, aby mógł być tak na prędce stworzony projekt rozstrzygnięcia. Zgromadzenie Ligi ograniczyło się tylko do odzwonienia się do młodroci wli narodów i do wezwania ich do podjęcia starań o pokojowe załatwienie sporu. To wezwanie znajduje u nas najpóźniejszy oddźwięk, bo my nigdy nie mieliśmy na myśli innego załatwienia sprawy niż pokojowe. W dalszym ciągu naród polski na tem stanowisku niezmiennie stoi. Opinia publiczna jest w błędnym, myśląc, że w Polsce jest jakieś ognisko niepokoju niebezpiecznego dla pokoju świata. Jest przeciwnie, i będziemy szczęśliwi, gdy damy tego dowody. Ale to rzeczy nie zmienia że powinniśmy pilnie strzedz najsłabszych interesów narodowych. W sporze polskolitew kmi będziemy zawsze stali na stanowisku pokojowego załatwienia go. O aneksji jakiegokolwiek ziem, która nie jest polską i do Polski należeć nie chce, mowy być nie może, ale ziemia wileńska musi, się wypowiedzieć co do swej przyszłości i musi sama objąć swą wolę. Wilno usiłowało zrusyfikować rosnące Jezc-Wilno się temu oparło. Obecnie Kołowo pragnie Wilno nazwać **Wilnius**, jednakże Wilno Wilniusem nigdy nie będzie. Wilno było, jest i będzie miastem polskiem”.

Po mowie p. Skirmuntki sejm uchwalił następnie rezolucję przedłożoną przez komisję do spraw zagranicznych:

Przyjazd min. Michalskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) W niedzielę przybył do Warszawy nowy minister skarbu p. Jerzy Michalski i od poniedziałku objął obowiązki urzędu. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiany będzie szczegółowy plan finansowy rządu. Wystąpienia nowego ministra skarbu w Sejmie należy spodziewać się w połowie przyszłego tygodnia.

P. S. L. a p. Dąbski.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Odbyło się posiedzenie Klubu P. S. L. na którym omawiano sprawę pozostawienia posła Jana Dąbskiego na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Rezolucji formalnej nie powzięto, jednak opinia klubu jest za pozostawieniem p. Dąbskiego na dotychczasowym stanowisku.

Nowy komisarz rządu w Warszawie.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Na miejsce p. Annusza, komisarzem rządu na m. stoł. Warszawę mianowany został p. Beczkowicz.

Znaczny spadek kursu dolara.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Od czwartku wieczorem dolar w sferach spekulacyjnych warszawskich spadł o 1200 punktów. Spadek ten rzeczoznawcy walutowi tłumaczą rozmaicie: Jedni kontr-akcją rządu, drudzy rozumiają rezerwę spekulantów, przestraszonych własnymi orgjami spekulacyjnymi.

Ględza.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) W związku ze spadkiem kursu dolara, nastąpił spadek innych walut zagranicznych notowano:
Dolary St. Zj. 5.500
Franki franc. 450
Funt sterlingi 22.000 21.500
Marki niem. 52 5.

Bolszewicy w Krakowie.

Przy sposobności prowadzenia śledztwa policyjnego w sprawie zamachu na Naczelnika Państwa, wpadł w ręce policji w mieszkaniu Kruków także jakiś młody człowiek, który na widok policji zmieszał się niesłychanie, czem wzbudził podejrzenie organów śledczych. In dagowany przez prowadzącego śledztwo, co tu robi nie umiał dać wyjaśnienia; dopiero doprowadzony do urzędu śledczego, odkrył swoją przyłbicę.

Wyszło na jaw, że jest to student unwersytetu praskiego, poddany czeski, narodowości ruskiej. Jako instruktor międzynarodowej organizacji bolszewickiej przyjeżdżał często do Polski w celach agitacyjnych, oraz organizowania ruchu komunistycznego, gdyż według opinii bolszewików zagranicznych partja komunistyczna w Polsce nie jest jeszcze fachowo zorganizowana (dzięki Bogu).

Emisarjusz ten wyjeżdżał często do Lwowa, oraz większych miast przemysłowych w Polsce i Europie, a często wyjeżdżał do Stockholmu, celem odebrania dalszych instrukcji od agentów Lejby Trockiego i Lenina.

W Krakowie zajeżdżał stale do państwa Kruków, gdzie przyjaźnił się z ich synem, z zawodu szoferem, przebywającym obecnie w Przegorzałach.

Jak z dotychczasowego śledztwa wynika, dom Kruków był siedliskiem rozmaitych indywidualów wrogich państwu polskiemu i dziwić się należy, że dotychczas jeszcze nie zajęto się szczerzej tą rodziną, mimo, że sama policja stwierdza, iż córka i syn Kruków znali się bliżej z aresztowanymi osobami.

Śledztwo naprowadza policję na nici agitacji bolszewickiej i w powiecie krakowskim. Zarządzono już aresztowanie pewnych osobników, którzy stali w łączności z owym emisarjuszem bolszewickim z Rusi przykarpackiej.

Nazwisko aresztowanego z latwo zrozumianych przyczyn trzymane jest w tajemnicy.

Nowy rząd w Czecho-Słowacji.

W skład nowego rządu czeskiego wchodzi 15 ministrów czyli mniej niż wchodziło w skład poprzednich gabinetów. Jak donosiliśmy już nominacja dr. Benesza na stanowisko prezesa ministrów była niespodzianką dla sfer politycznych i społecznych Pragi, które nominację posła Svegii uważały za sprawę zdecydowaną.

Skład nowego rządu jest następujący: minister wojny-Udrzál, minister finansów — A. Nowak, minister handlu — L. Nowak, minister poczt — Srba, minister komunikacji — Szramek, minister robót publicznych — Tuczný, sprawiedliwości — Dolański. Z fachowców w nowym gabinecie jest tylko trzech: Czerny, minister spraw wewnętrznych, A. Nowak i dr. Miczura, minister dla spraw Słowacji.

Soc. dem. mają w nowym rządzie trzech przedstawicieli: dr. Derera, ministra ufffikacji, Habermana, ministra opieki społecznej i Serbin. Partja agrarjuszów również ma trzech przed-

stawicieli: Udrzala, Stenka i dr. Szrobara, ministra oświaty. Socjaliści mają w gabinecie jako swych przedstawicieli dr. Benesza, Tucznego i dr. Wrbeńskie-go, ministra zdrowia. — Ludowcy — prof. Szramka i dr. Dolańskiego; demokraci narod. (p. Kramarza) — inż. Nowaka.

W Sowdepji.

Program opracowany przez główny urząd przemysłu złotego na pierwsze półrocze r. b. nie wykonany został nawet w przybliżeniu ze względu na zupełny brak żywności dla robotników. Robotnicy w kopalniach na Uralu żywią się mchem. W samych tylko kopalniach leńskich zapotrzebowanie wynosiło 6000 robotników, których nie można było wyprodukować; pracuje tam obecnie zaledwie 700 chłopców i 146 aresztantów.

W czterech okręgach uralskich wydobyto w pierwszym półroczu r. b. 5 pud. 28 f 44 zł. platyny, czyli 55 proc. zamierzonych programu.

W II okręgach uralskich wydobyto 4 pud. 29 f. 11 zł. złota, czyli 24 proc. programu.

W Syberji zachodniej wydobył 3 p. 5 z. złota (80 proc. programu).

W Syberji środkowej — 3 p. 5 f. 16 zł (30 proc. pr.)

W kopalniach leńskich — 17 p. 9 f. 42 z. złota (28 proc. progr.)

Ogółem w całej republice dobyto w pierwszej połowie 1921 r. 28 p. 4 f. 75 z. zamiast spodziewanych 93 pudów. Skutkiem braku apro wizacji program wykonawczy nadrugie półrocze zredukowany został ze 120 pud. do 83 pud.

„Jak komunikują „Izwiestja” moskiewskie — tabory żeglugi w Rosji, tak są zrujnowane, że można je uważać prawie za nieistniejące. Jeszcze w roku 1918 żegluga na Dnieprze liczyła około 250 statków parowych i 800 — in. W roku 1921 czynnych jest faktycznie 75 statków żeglowych, gdyż w przeciągu jednego roku zatonoło 25 parowców. W ciągu ostatnich 15 lat przed rewolucją zarejestrowano tylko jeden wypadek zatonięcia statku.

„Ekon. Żiżn” pisze: W pierwszej połowie sierpnia przypłynęło do Petersburga 24 okrętów zagranicznych z różnymi towerami, ogólnej pojemności, 58 970 tonn w tem 37.648 tonn węgla, 10.047 tonn materiałów kolejowych (szyn), 6.644 tonn pszenicy i 4.632 t. towarów różnorodnych przeważnie żywności. Z Hamburga przypłynęły 3 okręty z żywnością, z Liverpoola — 2 z pszenicą, z New-Castle — 2, z New-Portu — 2, z Baltimore, Norwołoku, Barry po jednym. Z Endę 6 okrętów, z Estonji — 1, wszystkie z szynami. Z Kopenhagi — 1, z Liver-poola — 2 ze Szczecina — 1, wszystkie z żywnością. Do dnia 1 września przewieziono przez Piotrogród 4.807.732 pud. węgla.

Reasumując działalność zakładów budowy lokomotyw w pierwszym półroczu roku b., „Ekon. Żiżn” pisze: Rzucą się w oczy coraz większe obniżanie produkcji; w Ilpcu zakłady nie wypuściły ani nowych parowozów, ani bandaży, lub innych materiałów kolejowych. Zakłady mytyszczyński i kołomiński nie czynne były zupełnie. Fakty przytoczone są wynikiem zupełnego braku żywności, a co zatem idzie — zwolnienia wielu robotników.

Rada komisarzy ludowych poleciła komisarjatowi finansów skupowanie złota platynę i waluty zagranicznej w republice

TELEGRAMY.

Dyskusja w Sejmie w sprawie Wileńszczyzny.

WARSZAWA, 30.9. (tel. wł.) Na posiedzeniu dzisiejszego Sejmu przystąpiono do dyskusji nad rezolucją w sprawie wileńszczyzny. Dłuższą mowę wygłosił minister Skirmunt, przedstawiając genezę sporu polsko-litewskiego. Podczas gdy ze strony polskiej było dążenie do wznowienia tradycji dawnej unji, Litwa chciała spór rozstrzygnąć drogą porozumiewania się z wrogami Polski na swoją wyłączną korzyść.

Dawną tradycją Polska chciała rozstrzygnąć spór drogą pokojową, ale wobec stanowiska Litwy, Polska musiała wysunąć na pierwszy plan prawo Wilna i ludu ziemi wileńskiej do stanowienia o sobie i wypowiedzeniu swojej woli, co do swej przyszłości. Polska nigdy po

ziemię naprawdę litewskie nie wyjągała swych rąk.

Gdyby było inaczej, wojska polskie niejednokrotnie miały możność wejścia na Ziemię litewską, na dawną Zmudź, na ziemię kowieńską.

Tak było w roku 1919 i w roku zeszłym. Z sytuacji ówczesnej jednak nie skorzystano, dając tym powód, że nie chcemy walki bratobójczej, że nie chcemy przelewu krwi ludu, z którym wieki nas łączyły.

W dalszym ciągu p. minister przedstawił poszczególne etapy sporu polsko-litewskiego, zatrzymując się dłużej nad akcją p. Hymansa i wykazał różnice na niekorzyść Polski, jakie wynikły z drugiego projektu p. Hymansa. Przechodząc, do re-

sowieckiej podług cen wyznaczonych przez komisariat zgdnie z kursem giełd zagranicznych. Jednocześnie wydano rozporządzenie, zabraniające dokonywania podobnych operacji i instytucjom i osobom prywatnym.

„Ekon. Żiźń” drukuje artykuł przewodniczącego rady gosp. lud., Bogdanowa o wydzierżawianiu gospodarstw sowieckich t. j. majątków administrowanych przez organy sowieckie. Autor protestuje przeciw gorliwości z jaką miejscowe organy rady gosp. lud. pozbywają się kłopotów i oddają folwarki w dzierżawę. Tak np. urząd gosp. lud. w gub. tułskiej oddał z wyjątkiem dwóch wszystkie podwładne sobie folwarki i dzierżawę tułskim zakładom artystycznym. Bogdanów pisze z ironią że „dotąd w folwarkach gospodarowało państwo—nie było ludzi do pracy i zarządu, z chwałą jednak gdy powstał projekt dzierżaw, pospolskali się ochotnicy, jak z regu obfitości”. Chłop się również poruszył i gotują się do oporu. W wielu miejscowości chłop trzymający własne parówki, które dadzą hałas do wstąpienia wsi w ramię przystąpił „nowego pana”.

W grupie 21 wielkich zakładów przemysłowych przeznaczonych specjalnie dla wykonywania zamówień kolejowych prace prawie całkowicie ustala, wskutek braku opołu i aprowizacji dla robotników. (Rps.)

Trocki o sytuacji na Ukrainie.

W artykule zatytułowanym „Trzeba raz z tem skończyć” Trocki pisze, że na prawym brzegu Dniepru pozostały nieliczne już szlaki Petlurowskie, które nie mogąc walczyć zredukowały swą działalność do szkodliwego szpiegostwa na korzyść państw zagranicznych. Sytuacja na prawym brzegu Ukrainy dosyć jest poważna, ponieważ w strefie pogranicznej, we Lwowie i Kiszyniowie siedzą klerownicy i instruktorzy dokonywanych zamachów na pociągi z żywnością, składy żywnościowe i na działaczy sowieckich. Trocki grozi, że o ile tak dalej będzie, zmuszony będzie położyć kres „awanturom Polski i Rumunii i stojącej za nimi Francji”.

W Białymstoku.

Teatr.

Teatr jest syntezą wszystkich sztuk na podłożu kompozycji dramatycznej zespołu artystycznego. Mamy tam malarstwo—w dekoracji, mamy rzeźbę—w postaciowaniu się artystów, mamy muzykę, śpiew—w operze, operetce, mamy słowo artystyczne—w dramacie, komedji. Teatr należy być postawiony—to szkoła kultury artystycznej. Teatr należy być postawiony. Przekleństwem prowincji to brak zrozumienia wartości teatru. Utrało się pojęcie, że scena jest tylko wycieczką w zasłużonym po pracy... Żąda się więc za wszelką cenę śmiechu. Napewno dla tego Administracja sploniętego teatru Ludowego sześć razy na tydzień obiecała rządzić Białostoczanie „zabawą”, a tylko raz „pokarmem”. Trzeba już wrzeszcze zerwać z XVIII w.—poglądem na sztukę sceniczną, a zwłaszcza dramatem. Teatr zawsze jest pokarmem, nawet w operetce, wodevillu,

„Ekon. Żiźń” drukuje komunikat komisji zakładowej sow. państwowej zatwierdził projekt podwyższenia za lokale handlowe w dzielnicach środkowych miasta—200.000 rb. za sążeń kwadratowych, w dalszych dzielnicach 150.000 rb. i na krańcach miasta 100.000 rb.

„Ekon. Żiźń” komunikuje komisji zakładowej sow. państwowej zatwierdził projekt podwyższenia za lokale handlowe w dzielnicach środkowych miasta—200.000 rb. za sążeń kwadratowych, w dalszych dzielnicach 150.000 rb. i na krańcach miasta 100.000 rb.

„Ekon. Żiźń” drukuje komunikat komisji transp., której zadaniem jest obrona i utrzymanie taborów kolejowych w których zaznaczone jest: 1) W pierwszym półroczu r. b. z 1929 czynnych parowozów było 7263 2) w tym samym czasie uszkodzonych wagonów zwiększyła się z 87565 do 122083 3) w warsztatach kolejowych wyremontowano 5092 lekko uszkodzonych parowozów t. j. 24 mniej niż zamierzano.

Zagadnienie kultury.

Z której rzeczy należy obecnie zastanowić się nad etyką społeczną. Prawdziwą kulturę widniy bowiem (feljton II) tylko w stworzonych wysiłkach myśli narodowej, rozwijającej się na podłożu dobra etycznego. Staraliśmy się w szeregu następnych feljtonów (III—VII) wykazać, że tylko chęć jednostki moralnie twórczej, opartej na zasadach etyki Chrystusa, czyli etyki wciąż żywego człowieka Boga, Jezusa Chrystusa musi się stać kulturą społeczeństwa i państwa. W normalnych warunkach wystarczyłoby tylko ciągle przypominanie wieczystej zasady miłości, aby osiągnąć skutki niezawodne. Lecz społecznie jesteśmy spadkobiercami obcych rządów, wśród nas zjawiają się ludzie, którzy albo nigdy etyki chrześcijańskiej nie wyznawali, albo są tylko chrześcijanami z metryki, albo choć są dobrymi chrześcijanami, lecz narodowy ich charakter ma wiele obcości dla kultury polskiej.

Należy więc na kilka zasadniczych objawów etyki społecznej zwrócić uwagę, dla ich wywołania w narodzie. Poszanowanie prawa. Nawet dowodzić nie trzeba, że podstawą etyki społecznej to poszanowanie prawa. Według naszego założenia wszelkie prawa muszą być fundamentalnie zgodne z psychiką moralną, etyczną, twórczą, chrześcijańskiej jednostki. Poszanowanie prawa w dzisiejszych warunkach nasuwa się wprost z żywiołową siłą... Liczne kadry policji, czuwającej nad poszanowaniem prawa powinniśmy zastąpić naszym narodowym sumieniem. Bez uprzedzenia wszelkiego zwrócić uwagę, że w przeszłości dziełom naszym jest wielce smutna karta która, nazywa się językiem Łozińskiego lewem zamiast prawem, postępowano u nas częstokroć lewem gwałtem, oszustwem, podejsciem, przekupstwem i t. d. słowem egoistycznym, bez uwagi na całość Rzeczypospolitej. Ze strasliwą zgrozą przysłuchuje się ciekawość debatom naszego Sejmu... Przeklęte weto i prywatna przelatuje jak piłka z lewicy na prawo i odwrotnie...

farise i komedji—tylko że tutaj podaje się go wyszydzać, wykiwać, bagatelizując bojaźliki życiowe, a w dramacie jest zabawa bo uczy człowieka nieboleśnie, jak dramatowe w życiu unikać. Teatr nie jest wycieczką tylko kulturalną pracą z bogatą życie czasami przez śmiech, a czasami przez łzy człowieka. Teatr to życie kipiące, ale teatr należy być postawiony.

Pam Bam, futarysta.

Osobiste. Wojewoda p. Popielawski powrócił i objął urzędowanie.

Miasto a teatr. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej pomiędzy innymi omawiano sprawę pożaru teatru Ludowego.

P. Starzyński proponował, aby zarząd miasta udzielił p. Wojtaszkowi pożyczkę 200.000 mk. Na wniosek prezjenta miasta, Rada miejska uchwaliła wywrzeć nacisk na p. Hurwicza, aby teatr „Palace” oddał na kilka dni po cenach przystępnych dla teatru polskiego.

Odwolanie koncertu. Koncert Dygasa wskutek chwilowej niedyspozycji znakomitego śpiewaka uległ kilkodniowej zwłoce. Bilety zachowują swą ważność i będą sprzedawane w dalszym ciągu.

Targi północne. (Kj.) Na wzór „Targów wschodnich” urządzane będą corocznie w Białymstoku—jako centrum przyszłego tranzytu z zachodu na wschód, centrum przemysłu, — „Targi północne”. Pierwsze „Targi północne” odbędą się w 1922 roku.

Sekcja tekstylna. Subjekci branży tekstylnej utworzyli sekcję tekstylną przy Białostockim oddziale Centralnego Związku Zawodowego.

Przysłuki z Ameryki. Osoby przyjeżdżające z Gdańska informują nas o znajdowaniu się w porcie gdańskim znacznej ilości przesyłek przeznaczonych z Ameryki dla Białostoczian.

Papierosów brak. (r) Od kilku dni w mieście naszym brak papierosów i tytoniu. Po zasięgnięciu informacji u źródła, donosimy, że fabryki papierosów wstrzymały produkcję, przyczem, że papierosy wskutek podwyższenia surowców, spad-

ły wafaty, oraz podwyższenia opłaty skarbowej, od 1-go b. m. będą kosztować: „Dukat” (będą wyrabiane z tego tytoniu co „Aldony”) 12 mk. sztuka, zaś „Aldony” 15 mk. sztuka. Biedni palacze!

Podwyższenie szkół. W czasie ostatnich podrzutka, a w związku z tem i wstawianie szyby.

Jak np. za wstawienie szyby rozmiaru 7x7 wersz. żądają 1000 mk.

Podrzutek. Na ulicy Hąkiera 10 znaleziono 10 miesięcznego podrzutka, o czem zawiadomioną policję.

Żołnierze-ozustki. (r) Przy ul. Rynek Kościuszki do mieszkańca miasta Warszawy, Stanisława Goreckiego, (przebywającego chwilowo w Białymstoku), podeszli dwaj żołnierze i zaproponowali mu kupno złotej obrączki oraz 4 arsz sukna, na co Gorecki się zgodził, zapłaciwszy im 10.000 mk. Żołnierze otrzymawszy pieniądze znikli natychmiast, Gorecki wtedy przekonał się, iż padł ofiarą oszustów, gdyż obrączka była nie złota, zaś sukno b. liche.

Kradzież. (r) Annie Sofragen (Kolejowa 30) nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania garderobę, wartości 70.000 mk.

Przyszłość Białegostoku.

Miasto Białystok jest jednym z największych w Polsce centrów przemysłowych, trzecim z kolei centrum przemysłu włóknistego i dość dużym ogniskiem przemysłu garbarskiego.

Ostatnie lata wojny, a także okres pokoju ostatniej doby dowiodły, że Białystok umie przystosować się do zmieniających się warunków pracy i rynków zbytu, że pomimo trudnych warunków uruchamiania coraz to nowe warsztaty pracy, wobec czego przyszłość przemysłu białostockiego wydaje się być zapewnioną.

Nietylko jednak przemysł ma tu widoki intensywnego rozwoju, także, a może i lepsze chorostry ma handel i tranzyt.

Przecież Białystok leży na wielkiej magistrali kolejowej łączącej Zachód ze Wschodem, w linii Warszawa Wilno-Dynaburg-

Petersburg, także przez Białystok przechodzi najkrótsze połączenie Polski z Prusami Wschodnimi przez Grajewo, jak również połączenie z krajami Nadbałtyckimi; linja na Baranowicze i kilka innych dopelniają szereg dogodnych połączeń naszego miasta.

W dodatku Białystok posiada bardzo dogodną komunikację szosową, którą zawdzięcza planem strategicznym wojsk rosyjskich, umożliwiającą transportowanie towarów samochodami ciężarowymi i w estateczności kołami. Dzięki swemu położeniu geograficznemu, dogodnym komunikacjom, szczególnie wielkiej magistrali Warszawa-Dynaburg-Petersburg, Białystok, będąc sam jednocześnie wielkim centrum przemysłowym, może i powinien się pokusić o zdobycie roli wielkiego pośrednika między Polską i Zachodem a Rosją i krajami Nadbałtyckimi, Litwą, Łotwą, Estonją i Finlandją.

W orbicie wpływów handlowych miasta Lwowa, wejść zapewne, o czem zdają się świadczyć obecnie odbywające się Targi Wschodnie; państwa położone na zachód i południe, z Ukrainą, Rumunią, Czechosłowacją, Jugosławją, t. d., Białystok miałby za zadanie ustalenie bliższych stosunków handlowych z właściwą Rosją i państwami Nadbałtyckimi. Już bieżący rzut oka na listę wystawców na Targach Lwowskich wykazuje brak eksponatów z państw Nadbałtyckich, co wy tłumaczyć można zbyt wielką odległością tych państw od Lwowa. Przynajmniej w naszym mieście towarzystwo „Targi Północne” czeka w roku przyszłym wielkie i widoczne zadanie zawiązania wymiany handlowej między nami a państwami Nadbałtyckimi. Od tego lubim-go spełnienia tego zadania zależy będzie przyszły ruch przemysłowy, handlowy i tranzytowy w tego Białegostoku.

Niestety, w tempiętnie przedstawiającym się obrazie przyszłości jest jedno wielkie „ale” ścisnęły z trzech stron liniami kolejowymi z czwartej Zwierzyniec, Białystok niema miejsca na rozrastanie się. Przytem miasto nasze pochłonięte całkowicie rozwojem przemysłu, tworzącego się samorzutnie, zaniedbało zupełnie kulturę estetyczną i sportową. Białystok nie posiada placu na rewje i obchody uroczyste, niema terenów sportowych na gry w

tynego i je prawdziwie oświadczać... Jedynie tylko przez prawdziwość odważną, twórczą społeczeństwem, przystępnie może z wielu nie kulturalnych zwyczajów i obyczajów napolew nie tylko etyki ale i społecznej polityki.

Praca. Zachęcać człowieka do pracy to znaczyłoby, przekonywać ludzi wśród białego dnia, że słońce świeci. Społeczeństwo, które nie zna lenistwa, społeczeństwo amerykańskie wydało prawo: nie wolno człowiekowi zdołnemu do pracy — nie pracować. Nic słuszniejszego. Wszak praca—ludzi z bogactwa. Z punktu narodowego powinniśmy dążyć, aby nasi wszyscy obywatele byli bogaci... Pracujmy, przyczyniamy się do tego świata. Praca może być skierowaną w dwóch kierunkach: fizycznym i duchowym.

Ze ludzkie, pracujący fizycznie, nie powinni gardzić nadobowiązkową pracą duchową — dwóch zdań niema: koncert, teatr, biblioteka, czytelnia, odczyt, uniwersytet ludowy — idealny pokarm dla pracowników ciała. Lecz ludzkość coraz to więcej doświadcza. Najszlachetniej jest ostki pracowników duchowych — je-

lita często kultury — doszli już dawno do przekonania, że jak pracujący fizycznie dla swej równowagi życiowej potrzebują pracy nadobowiązkowej duchowej tak pracujący umysłowo dla swej równowagi życiowej potrzebują wysiłku nadobowiązkowego fizycznego.

Więc sporty... lecz nie tylko sporty, być wartością sportów uznana jest i dla pracujących fizycznie — chodzi o pracę ręczną przy warsztatach i na roli. Edward VII król Anglii dla swej matki Wiktorji buciłki robił... Nasz wybitny artysta literat Zenon Przesmycki Mu. Sztuki i Kult. róże hoduje...

Jeśli więc inteligencja naprawdę z wewnątrznym powodzeniem zaprasza rękodzieła i rolę na salę wykładową, niech sama jednocześnie w gnusłościach księżek nie spleśnieje... Praca... Zachęcać człowieka do pracy obejmującej całość życia człowieka to znaczy tak przekonywać ludzi wśród białego dnia, że słońce świeci. Owoc pracy — to kultura.

(d. c. n.) Konserwator.

